

## Okno na świat

Irena Santor

La la, da-da  
La la la la la la la la la la  
La la, mm  
Na na na na na na na na na

Bezustannie wiruje i dudni  
Głos spod dworca w podwórzu jak w studni  
Z okna widok ten sam  
Przed oczyma wciąż mam  
Wielki dworzec, pociągi i dym

Lubię patrzeć z facjatki podniebnej  
W dół na szyny dalekie i srebrne  
Nocą błyszczą od gwiazd  
Tor, co wiedzie do miast -  
Paryż, Wiedeń, Neapol i Rzym

Gdyby człowiek miał więcej pieniędzy  
Wsiadłby w pociąg i uciekł czym prędzej  
Od tych nocy i dni  
I od dworca, co grzmi  
Tuż pod oknem od tyłu już lat

A tymczasem spoglądam przez szyby  
W wielką podróż wyruszam na niby  
Pędzi pokój i dom  
Na spotkanie mym snom  
Patrzę oknem, jak mija mnie świat

Da da, da da  
La la da da da da da da da  
Mm, da da  
La la la la la la la la la

A jeżeli wróżyły mi gwiazdy  
Jakieś wielkie podróże, wyjazdy  
Może przyjdzie mój czas  
I zobaczę nie raz  
Paryż, Wiedeń, Neapol i Rzym

A gdy świat mi się znudzi ciekawy  
To zatęsknię do smutnej Warszawy  
Noc ukaże mi znów  
W najpiękniejszym ze snów  
Wielki dworzec, pociągi i dym

Aż mnie wreszcie przywiodą z powrotem  
Szyny srebrnym leżące pokotem  
Przed wysoki mój dom  
Ku tym nocom i dniom  
Które pachną jak młodość, jak kwiat

Aż odnajdę i pojmę nareszcie  
Dawne szczęście zgubione w tym mieście  
Łzami zmyje się kurz  
Gdy usiadę tuż, tuż  
Przy mym oknie, przy oknie na świat

La la, da-da dam  
La la la la la la la la  
La la, da-da dam  
Na na na na na na na na

La la, mm  
Na na na na na na na na  
La la, da-da dam  
La la la la la la la la